Nr. 42. Kraków dnia 15 października 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéi.
Manuskryptów nie zwraca się

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Przesilenie pieniężne w Austryi.

II.

Od kilku już tygodni spotykamy się na giełdach naszych, a mianowicie na wiedeńskiéj, z smutnemi objawami. Pomimo spokoju głębokiego w Europie, pomimo braku wszelkich powodów, któreby go w najbliższéj przyszłości zakłócić mogły, pomimo kolosalnego ożywienia przemysłu i handlu w całéj Europie — Austryę przygniata w téj chwili i jak zmora cięży na niéj przesilenie; przesilenie pieniężne. Cóż jest powodem tego stanu? Nic innego jak brak środków cyrkulacyjnych.

Pocieszają nas wprawdzie, że to przeminie, że jak tylko skrzydła podcięte zostaną matactwom giełdowym— ustanie przesilenie, że kredyt się poprawi i na solidne przedsiębierstwa pieniędzy dosyć się znajdzie. My temu jednak nie wierzymy i twierdzić nie przestaniemy, że jedynie brak potrzebnych środków cyrkulacyjnych i fałszywa polityka rządu i banku narodowego są powodem dzisiejszego przesilenia.

Niech ludzie będący innego od nas zdania zechcą sobie tylko przypomnieć, jak wysokiem było ażio przed rokiem 1866; jak trudnym natenczas był kredyt na najpewniejsze hipoteki; jak przygnębionym wówczas był przemysł i handel, jak słaby ruch panował w przedsiębierstwach. Przyczyna tego w niczém innem nie leżała jak w braku potrzebnych środków cyrkulacyjnych, a których pomnożeniem obawiano się zabić całe gospodarstwo w Austryi. Nieszczęśliwe wypadki oświeciły nareszcie. Gdy potrzeby wojenne roku 1866 zmusiły rząd do wypuszczenia not państwowych w ilości 300 milionów, emissya ta pomimo obaw, pomimo wróżb że to nas zgubi, nie tylko zatarła ślady wojny, ale ona (z pomocą reform na polu politycznem) wlała nowe życie w nasze stosunki ekonomiczne, ona spotęgowała u nas pracę, powiększyła nasz wywóz. Od tego czasu datuje się rozwój budowy kolei żelaznych u nas, datuje się poprawienie naszéj waluty, powstanie tylu zakładów przemysłowych, kredytowych, banków, postęp gospodarstwa wiejskiego i kredyt ułatwiony i tańszy. Czyż doświadczenie to, a które powinnibyśmy mieć ciągle przed oczami nie wystarcza dziś, aby zdrowo patrzeć na rzeczy i aby złemu zaradzić środkami, które tu zaradzić jedynie są w stanie?

Przesilenie pieniężne w Austryi nie ma własności przesileń przemijających. Rzecz dowiedziona, że wymiana społeczna potrzebuje koniecznie, jeżeli ma być zdrową i wzrastać, dostatecznéj ilości środków wymiennych (cyrkulacyjnych, pieniędzy). W Austryi zwiększeniu się wymian nie towarzyszyło potrzebne zwiększenie się środków cyrkulacyi. Jeżeli tych środków nie dostarczymy, to skażemy państwo na ubóstwo.

W Austryi istnieją dwa rodzaje zapatrywania się na naturę środków cyrkulacyjnych. Szkoła dawna twierdzi ciągle upornie, że ilość środków cyrkulacyjnych w Austryi aż nadto jest dostateczną na wszelkie potrzeby nasze, i że dzisiejszy brak pieniędzy pochodzi jedynie od matactw finansistów wiedeńskich. Szkoła ta (do któréj należą, rozumie się, wszyscy stronnicy banku narodowego wiedeńskiego) utrzymuje, że czas już raz, aby epoka emissyj szalonych skończyła się; że położenie wymaga, aby założycielstwo ograniczyć na dłuższy przeciąg czasu do bardzo skromnych rozmiarów; że ilość środków cyrkulacyjnych jaką posiadamy w Austryi aż nadto jest wystarczającą do interesów, które z korzyścią ogólną dają i powinnyby się u nas robić. Szkoła ta twierdzi, ze ilość środków cyrkulacyjnych regulować się powinno według interesów, które się z korzyścią ogółu dają i powinny robić.

Ludzie sięgający wzrokiem daléj i patrzący na rzeczy bez uprzedzenia są zdania odmiennego. Ci twierdzą (a na co i my się zupełnie zgadzamy), że przy dzisiejszym rozwoju ekonomicznym, ilość środków cyrkulacyjnych, którą w Austryi posiadamy, nie wystarcza już; że wprawdzie kraj każdy pewną tylko ilość ich znieść może — ale brak dostatecznéj ilości środków cyrkulacyjnych staje się zabójczym tam, gdzie wszelkie warunki do coraz silniejszego rozwoju ekonomicznego istnieją.

Nigdy nie pochwalaliśmy bezwzględnie operacyj banków spekulujących na założycielstwo. Potępialiśmy i potępiamy wszelkie nieuczciwe środki do eksploatowania ludzi wciągniętych rozmaitemi fortelami giełdowemi w matnię i pozbawionych w ten sposób części pewnéj mienia, a jak to się nieraz działo na giełdzie wiedeńskiéj z okazyi emissyj effektów wartości wątpliwéj lub sztucznie przesadzonéj. Ale dziś rzeczy się bardzo zmieniły. Dziś publiczność nie daje się już tak łatwo obskubać i droga do matactwa bardzo utrudnioną została. Jeżeli więc dziś kursa najpewniejszych papie-

rów lokacyjnych i spekulacyjnych utrzymują się tylko za pomocą konkurencyi zagranicznéj; jeżeli kredyt najpoważniejszych firm tak posłabł — to jest to symptom bardzo smutny i przyczyną tego nie może być jedynie matactwo, szalbierstwo, chorobliwa spekulacya i intrygi przeciw rządowi. Obecny brak środków cyrkulacyjnych jest przyczyną że w życiu naszém ekonomiczném już nastąpiła i nastąpić może jeszcze większa stagnacya. Gdy przedsiębierstwa nowe posiadające wszelkie warunki życia są zaniedbane; gdy istniejące dotąd najpomyślniéj, walczą z ogromnemi trudnościami aby tylko nie ustać — wtedy nie trudno o przypuszczenie, że jeżeliby stan ten potrwał dłużéj, braknie pracy zajęcia, kupcom i fabrykantom odbytu na towary, a dłużnicy nie będą w stanie zadośćuczynić zobowiązaniom.

A co się dzieje na targu pieniężnym w chwilach przesilenia pieniężnego? Obawa powiększa zawsze niebezpieczeństwo. Pieniądze coraz stają się droższe, bo każdy albo je chowa na czasy gorsze jeszcze od dzisiejszych, albo pragnie je zdobyć sobie aby się ratować, albo stara się je dostać aby niemi kupczyć i ciągnąć z nich zyski. W przesileniach pieniężnych zawsze się zjawia lichwa. Kto pożyczył na 6%, wypożycza sam na 10%. Gdy mu 10% chętnie dozwolono, on zaostrzywszy sobie apetyt na wysokich odsetkach, szuka pieniędzy choćby na 10 albo 12% i nie waha się brać od drugich 20% i więcéj.

W ten sposób obawa aby nie pozostać bez gotówki przy ręku; potrzeba konieczna posiadania jéj na bieżące wypłaty; łakomstwo gdy można korzystać z ambarasów drugich ciągle wzrastające — składają się razem na stosunki, które niepodobna nazwać inaczéj jak opłakane.

Cóż czynić wypada w takiém położeniu? Kto tu ma radzić i w jaki sposób?

II.

W obecném przesileniu pieniężném (które, jak wyżéj powiedzieliśmy, bynajmniéj nie jest przemijającém), a które środkami połowicznemi, jak np. oddaniem do dyspozycyi kilku instytutów pieniężnych w Wiedniu (dla czego wyłącznie tylko w Wiedniu?) kilku milionów guldenów przez rząd i postanowieniem dość ograniczoném udzielania zaliczek na metale szlachetne przez bank narodowy, usunąć się nie da i środki te zaledwie na kilkanaście dni powstrzymać będą w stanie dalszy rozwój przesilenia pieniężnego. Tu pomódz może jedynie rząd wspólnie z władzą ustawodawczą obu części monarchii. W kwestyi tak ważnéj i trudnéj niepodobna nam nazwać po imieniu wszystkie środki zaradcze, sądzimy jednak że konieczną będzie emissya pewnéj kwoty assygnat rządowych pokrytych należycie i znaglenie banku narodowego do pewnych ustępstw. Nie przesądzamy w jakiéj wysokości miałaby nastąpić emissya assygnat, jakie mogłaby i musiałaby mieć pokrycie — przekonani jednak jesteśmy, że bank narodowy sam zaradzić nie jest w stanie, że on nie jest jakby powinien regulatorem naszego obiegu pieniężnego i że we wszystkich przesileniach pieniężnych okazało się, że on miasto uśmierzania burzy, zwiększał ją jeszcze. Że tak jest, starać się będziemy dowieść.

Banki emissyjne uprzywilejowane są w innych państwach regulatorami obiegu pieniężnego i one zapobiegaja (o ile w ich mocy) przesileniom pieniężnym. W Austryi bank narodowy nie tylko nie reguluje dziś obiegu pieniężnego, ale nadto dopomaga do zwiększenia się strat, jakie przesilenia pieniężne sprowadzają za sobą. Nie powiadamy tego, żeby bank narodowy rad był każdemu przesileniu, ale że z niego korzysta, rzecz jasna. Nasz bank emissyjny, jak wiadomo, zwolniony jest tymczasowo od wymiany not swych na gotówkę, może więc bez żadnéj obawy strat podnosić dyskontę, bo gdy w innych bankach emissyjnych, które wymieniać muszą noty swe na gotówkę, każdemu podwyższeniu dyskonta towarzyszy zmniejszenie się not banku będących w obiegu, a więc i zmniejszenie się portfelu — dla banku narodowego wiedeńskiego następstwo to wcale nie jest konieczne. Bank angielski jeżeli musi wypłacić (za banknoty) kilka milionów monetą brzęczącą i jest prawdopodobne, że żądanie metalu za noty trwać zechce dłużéj, stara się je zmniejszyć podwyższeniem dyskonty, co jednak zmniejsza zarazem jego portfel, a więc zarazem i jego dochody. Środek ten nie jest oczywiście dogodnym dla świata handlowego, ale niezbędnym dla banku. Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby bank narodowy w swoim czasie w miarę szczupłości zapasu banknotów podnosił dyskontę. Podniesienie takowe mogłoby powstrzymać rozwój wielu interesów, ale nie zadałoby téj klęski całemu ustrojowi ekonomicznemu państwa, jaką zadaje nagłe i niespodziewane całkowite wstrzymanie dyskonty weksli.

Dyrekcya banku narodowego rozgłasza wprawdzie, że ona dyskontę dla tego jedynie wstrzymuje, aby zmniejszyć rozmiary matactwa giełdy. My jednak nie tylko nie przyznajemy prawa do tego kroku bankowi, my nie wierzymy nawet w szczerość tego kroku.

Nie da się zaprzeczyć, że giełda absorbuje wiele pieniędzy, albo byłoby to wielkiém nieszczęściem, gdybyśmy powrócili do téj bezczynności, jaka na naszych giełdach przed rokiem 1866 panowała. Że w Austryi wielka ilość effektów znajduje się przez długi czas w rękach spekulacyi zanim się dostanie do rąk kapitalistów, jeszcze nie jest dowodem matactwa. Gdyby nie było klasy ludzi rzutnych i odważnych, która jest w stanie rozebrać pomiędzy siebie akcye, obligi pierwszeństwa, renty i listy zastawne, przenoszące wartością o wiele ich majątek, musielibyśmy zrezygnować z naszego postępu w gospodarstwie wiejskiém, przemyśle, handlu, budowie kolei żelaznych i w górnictwie. Czy dostrzeże zresztą na dzisiejszym kurscetlu choć część podobnych pozycyj, jakie na nim figurowały przed trzema laty? Natenczas szacowano effekta według zysku, jaki dalsza przyszłość przynieść dopiéro miała; dziś żąda się zaraz dochodów i nikogo tak łatwo nie złowiłby na papier, mający dopiéro gdzieś tam w dalekiéj przyszłości wysokie dawać odsetki.

Niepodobna więc i nie godzi się obwiniać tak dalece giełdę i przypisywać jéj całą przyczynę braku pieniędzy. Mogą i dziś na giełdach dziać się rzeczy niezupełnie wolne od zarzutu, ale nie należy się wszelkie czynności giełdowe nazywać matactwem. Gdyby podołano w jaki sposób ubezwładnić giełdę, zabiłoby się zarazem mnóstwo korzystnych przedsiębierstw w zawiązku, podkopało produkcyę i ograniczyło pracę narodową. Łatwoto każdego, kto posiada effekta, kto gra na giełdzie, kto należy do założycieli banku, przedsiębierstwa przemysłowego na akcye itp. nazwać mataczem. Bardzo to pięknie brzmi: Interesa powinny się stosować do kapitałów będących do dyspozycyi; każde powiększenie się środków cyrkulacyjnych papierowych powiększa ażio, a więc i ceny produktów i wyrobów; na tém cierpią konsumenci, mianowicie uboższe klasy itp.. Więc dobrze, zmniejszmy ilość środków cyrkulacyjnych papierowych, wtedy ograniczymy produkcyę, ograniczymy kredyt — a któż natenczas dostarczy zarobku milionom, których nie będzie czém zatrudnić, bo

braknie pieniędzy? Czém natenczas zatrudni ludzi zajętych dziś budową kolei żelaznych, w browarach, hutach, cukrowniach, warsztatach itd.?

Przypuściwszy nawet, że każda nowa emissya znaków cyrkulacyjnych podnosi ażio, ale ona zarazem podnosi ilość zajęć korzystnych, podnosi cenę zarobku a spotęgowawszy produkcyę (co rzeczą już dowiedzioną) powiększa kapitały. W Austryi nie brak kapitałów, ale brakuje środków cyrkulacyjnych. Nikt nie zaleca emissyi pieniędzy bez granic, bo targ pieniężny najlepiéj wskazuje ile środków cyrkulacyjnych potrzebuje i ile znieść może; bank zaś emissyjny winien być regulatorem, czego jednak naszemu bankowi przyznać nie możemy w żaden sposób.

Na tém kończymy pogląd nasz na kwestyę obecnego przesilenia pieniężnego w Austryi, powtarzając raz jeszcze, że środki połowiczne nie poradzą tam, gdzie trzeba radykalnéj kuracyi. Rząd i nasze parlamenty powinny rzecz tę wziąść na seryo pod rozwagę, bo tu nie chodzi o właścicieli effektów jedynie, nie chodzi o banki — tu chodzi o cały świat handlowy, przemysłowy i rolniczy i o miliony pracowników i wyrobników, którym ostatecznie przesilenie zeszedłszy raz na dół, zagraża nędzą.

Machina zecerska.

Oddawna pracowano nad wynalezieniem machiny, którąby potrafiła nie tylko wyręczać zecera, ale nierównie szybciéj układać litery, a zatém pracować za większą ilość robotników. Wszystkie poprzednie wynalazki okazały się niedostatecznemi w praktycznem zastosowaniu. W ostatnich dopiéro czasach dzienniki doniosły o wynalazku nowéj machiny zecerskiéj, dokonaném przez anglika Mackie'go. Praktyczność machiny téj jest już dzisiaj wypróbowaną, więc dowiedzioną i funkcyonuje ona w niektórych drukarniach angielskich, a nawet i francuskich.

Wiadomo, iż przed trzydziestu laty dokonany wynalazek pras pospiesznych sprawił ogromną zmianę w drukarstwie i spowodował niemałe obniżenie cen druku, a głównie przyczynił się do niezmiernego rozpowszechnienia dziennikarstwa. Wynalazek praktycznéj machiny zecerskiéj sprawi nierównie większy przewrot w drukarstwie, pociągnie za sobą nadzwyczajną taniość dzieł, ułatwi niezmiernie szerzenie oświaty i będzie, jak twierdzą znawcy, niemal tak ważném w następstwach, jak samo odkrycie sztuki drukarskiéj; słowem nikt dziś przewidzieć ani obrachować nie zdoła, jak wielki wpływ na stosunki społeczne wywrze w przyszłości rozpowszechnianie druków i stanienie przez wynalazek machiny zecerskiéj. Z tych to powodów podajemy czytelnikom naszym nieco bliższą o niéj wiadomość.

Przedewszystkiém należy upewnić czytelników, że, według sprawozdań dzienników francuskich, machina zecerska Mackie'go nie należy do nieudatnych próbek, ale jak to powiedzieliśmy na początku, funkcyonuje już w drukarniach francuskich i angielskich. W mieście Warrington, w hrabstwie Lankastru składa ona ogromny dziennik *Warrington-Guardian*, przechodzący wielkością wszystkie dzienniki angielskie, nie wyjmując Timesa. Zwykły numer *Warrington-Guardian* obejmuje 72, a z dodatkami 96 dużych kolumn.

Szybkość działania machiny wprawia w zdumienie. W Anglii oceniają, że wprawny zecer potrafi złożyć w przeciągu godziny 1.800 czcionek, machina zecerska mniejszych rozmiarów składa ich w tymże czasie 12.000. Ale to jeszcze nie wszystko; ona może składać kilka edycyj tegoż samego dzieła, a nadto zbudowana na większą skalę może nie tylko naprzemian, ale nawet jednocześnie składać naraz pięcioma odmiennemi charakterami, z szybkością 40.000 czcionek każdego z nich w godzinie, czyli składając w jednéj godzinie 200.000 czcionek, pracuje więc za stu bardzo biegłych zecerów. Tym sposobem bez wstrzymania roboty można otrzymać albo pięć rozmaitych wydań jednegoż dzieła, albo dla dziennika składać na raz różne rozmaitemi gatunkami czcionek artykuły, doniesienia itp..

Niepodobném byłoby opisać szczegółowo, a zwłaszcza bez objaśniającego rysunku skład i działanie machiny, postaramy się chociaż ogólne dać o niéj i jéj działaniu wyobrażenie.

Przedewszystkiém wynalazek Mackie'go tém się odznacza, że zastosował do niego system używany w tkackich machinach Jaquarda. W tych ostatnich dla otrzymania obranego deseniu sporządza się model na papierze, nie będącym wcale rysunkiem wzoru, ale tylko zaopatrzonym w dziurki stosownie wycięte, które regulują zmianę nici różnokolorowych stosownie do potrzeby; główném zadaniem jest sporządzenie takiego modelu, a późniéj robotnik nie zatrudnia się wcale deseniem, bo już mechanizm sam wykonywa go podług owego modelu. Coś podobnego dzieje się w machinie zecerskiéj. Robotnik wybijający model z rękopisu może pracować nawet zdala od drukarni, np. w sali posiedzeń sejmowych i nie ma przed sobą machiny zecerskiéj, ale tylko nie wielki przyrząd, poruszany za pomocą niewielkiéj klawiatury. Przyrząd ten, który tu nazwiemy przedziurawiaczem *(perforateur)* za uderzaniem w klawisze robi stosowne otwory w nieskończonéj wstędze papierowéj, odwijającéj się wciąż z kółka, podobnie jak przy telegrafach elektrycznych. Tak przygotowana wstęga z otworami jest modelem, a raczéj rękopisem, z którego późniéj czyta że tak powiemy machina i układa według niego litery.

Wstęga papierowa nadzwyczaj szybko się przyrządza, Mackie bowiem wynalazł kombinacye, za pomocą których 16 klawiszów jest dostatecznem do skopiowania rękopisu wszystkich wyrazów angielskich z szybkością stenograficzną. Wstęga ta następnie zakłada się na machinę właściwą, która podług niéj składa tekst rękopisu.

Napróżno sililibyśmy się na opisanie składu saméj machiny; dość powiedzieć, iż za pomocą okrągłego stołu mającego na obwodzie przegródki ze stosownie skombinowanemi czcionkami i za pomocą koła stycznego z okręgiem stołu i obracającego się szybko koło swéj osi, jedne dziurki w papierowym modelu służą do wyszukania odpowiednich przegródek, inne kierują sztyfcikami zabierającemi potrzebne czcionki i justunek, a inne wreszcie otwory środkiem wstęg biegnące regulują jéj bieg, jak punktura przy prasie pospiesznéj nakładanie papieru, a robota odbywa się z nieporównaną szybkością i dokładnością.

Z powyższego opisu trudno ażeby czytelnicy, zwłaszcza nieobeznani z drukarstwem, mogli nabrać wyobrażenia o machinie. Nam też szło o przedstawienie ogólnikowe systemu wynalazcy, a mianowicie zastosowanie do machiny przedziurawionych wstęg papierowych, które kierują mechanizmem. Dodać tu tylko wypada, że wstęgi te można naraz robić podwójne, potrójne i poczwórne i używać ich równocześnie przy kilku naraz machinach, rozsyłać do miast posiadających drukarnie zaopatrzone

w machiny zecerskie i tym sposobem ułatwić nader szybkie rozpowszechnianie mów parlamentarnych itd.; że nakoniec machina notuje podobnie jak stenograf całe słowa nierozkładane na pojedyncze litery i działa z szybkością biegłego stenografa.

Machina ta zyskała uznanie sędziów w sztuce biegłych i według ich zdania sprawi zupełny przewrot w sztuce Guttenberga.

Dwunasty sejmik spółek zarobkowych niemieckich.

W miesiącu sierpniu r. b. obradował w Norymberdze dwunasty sejmik spółek zarobkowych niemieckich. Na sejmiku było około 900 spółek zarobkowych reprezentowanych; w przeważnéj części były to towarzystwa zaliczkowe. Z powodu że i u nas w tym kierunku w ostatnich czasach większy ruch się objawiać poczyna, mamy sobie za obowiązek podać najważniejsze ze sprawozdań poczynionych na sejmiku i uchwały większéj doniosłości na nim zapadłe.

Ze sprawozdania Schultzego z Delitsch dowiadujemy się, że pomimo wojny liczba spółek zarobkowych w roku upłynionym znacznie się powiększyła. Towarzystw zaliczkowych znanych sprawozdawcy było w Niemczech w 1869 roku 1.750, obecnie wie on o 1859. Liczba stowarzyszeń produkcyjnych, stowarzyszeń ku dostarczaniu sobie płodów surowych i tak zwanych magazynowych wzrosła o 8, stowarzyszeń spożywczych przybyło 23. Według skromnego ocenienia istnieje obecnie w Niemczech stowarzyszeń (spółek zarobkowych) urządzonych według systemu Schultzego z Delitsch 3.100—3.200, posiadających około 1,200.000 członków, mających rocznego obrotu około 350 milionów talarów prus.. W roku 1869 nadesłało 735 towarzystw zaliczkowych tabele wykazujące stan interesów; w roku 1871 uczyniło to 740. Tabele te ułatwiają pogląd na rozwój wspomnionych towarzystw w roku wojny. I tak dowiadujemy się, że w roku 1869 towarzystwa zaliczkowe, które tabele nadesłały, miały 304.000 członków, dziś liczą ich 314.656. Obrót ich pieniężny wyniósł w roku 1869 talarów 181 milionów; w roku 1870 wynosił 207 milionów. Tabele pouczają równie, że własny majątek stowarzyszeń w roku ostatnim wojny (podobnie jak i w r. 1866) o wiele więcéj wzrósł stosunkowo do wypożyczonych stowarzyszeniom kapitałów.

Na sejmiku nie można jeszcze było przedłożyć ogólnych rezultatów ze stanu innych stowarzyszeń zarobkowych, bo nie zdołano na czas wykończyć obliczeń sumarycznych. Stowarzyszenia spożywcze znaczną czynność rozwinęły i kapitał ich znacznie się powiększył. Pocieszającym jest objaw rozwoju stowarzyszeń produkcyjnych, bo to forma najtrudniejsza spółek zarobkowych. Tyle co do sprawozdań.

Pierwszą na porządku dziennym obrad sejmiku była kwestya organizacyi stowarzyszeń dla kredytu realnego (*Realkredit-Genossenschaften*). Wybrano komisyę do zredagowania statutu i uchwalono przedłożyć go zgromadzeniu na przyszłym sejmiku. Następnie obradowano nad wnioskiem postawionym przez towarzystwo zaliczkowe magdebursko-brunświckie: Towarzystwom zaliczkowym odradza się udzielania kredytu osobom nienależącym do stowarzyszenia. Wniosek ten przyjęto z dodaniem słów: „w ogólności.“ (W ciągu rozpraw nad tym wnioskiem wyszło na jaw, że w prowincyi Starkenburg istnieją towarzystwa zaliczkowe, które trudnią się wyłącznie prawie wypożyczaniem pieniędzy osobom do rowarzystwa nienależącym i pobierają procenta lichwiarskie.)

Na wniosek towarzystwa zaliczkowego w Wisbadenie uchwalono jednogłośnie prawie przyłączyć się do stowarzyszenia kredytowego posiadającego własny bank (*Girobank*) w Berlinie i filię tegoż w Frankfurcie. Celem tego banku jest ułatwienie wzajemnych rachunków pieniężnych pomiędzy towarzystwami zaliczkowemi należącemi do wspomnionego stowarzyszenia kredytowego. Bank i filia jego zatrudniają się w imieniu stowarzyszeń inkassem itp. czynnościami bankowemi.

Spółki zarobkowe wschodnich i zachodnich Prus postawiły następujący wniosek: Sejmik oświadcza się przeciw spółkom zarobkowym z poręczeniem ograniczonèm. Jak wiadomo, ustawa związku północnego niemieckiego dla spółek zarobkowych, zna tylko poręczenie solidarne, w Bawaryi tymczasem znają znów tylko poręczenie z ograniczeniem. W skutek postawionego wniosku zabierał głos parokrotnie patron Schultze z Delitsch, wyświecił różnicę pomiędzy stowarzyszeniem osób, tak zwaném *Personalgenossenschaft*, które bez poręczenia solidarnego istnieć nie może, i stowarzyszeniem kapitału (*Aktien- und Komanditengesellschaft*), poczém sejmik oświadczył się przeciw stowarzyszeniom z poręczeniem ograniczoném, a zarazem przeciw ustawie obowiązującéj w Bawaryi.

Na wniosek związku spółek zarobkowych prowincyi pruskiéj zawezwano patrona o wyjednanie u rządu pruskiego wykreślenia paragrafu w ustawie dla stowarzyszeń zarobkowych, na mocy którego każde stowarzyszenie, któreby się dopuściło czynności karygodnych, rozwiązane, a jego dyrekcya za dozwolenie na podobne czynności ukaraną być ma. Ponieważ dotąd nie zdarzył się jeszcze wypadek, w którymby ten paragraf zastosować trzeba było, a w ustawach innych państw niemieckich nic podobnego nie ma — pożądaném więc jest bardzo opuszczenie tego paragrafu, bo naraża on spółki zarobkowe ze strony władz kontrolujących na ewentualne trudności i przykrości. Z uchwał zapadłych podnosimy jeszcze zalecającą stowarzyszeniom użycie pewnéj części zysków czystych na cele oświaty ludowéj. Reszta żadnego interesu dla nas dziś jeszcze mieć nie może. Na miejsce obrad przyszłego sejmiku obrano Wrocław.

Zużytecznienie odpadków gospodarstwa nabiałowego.

II.

a) Co do chowu bydła. Cel chowu bydła może być trojaki. Albo hodowcy chodzi o utrzymanie w komplecie stajni swéj, tj. krów, wołów roboczych itd.; albo też przesadza on cielęta, aby je następnie opasione sprzedać; lub też posiadając rasę cenną, poszukiwaną, spodziewa się dobrze spieniężyć przychowek. Tu trzeba pamiętać najpierw, iż zanim się cielaka na wołu roboczego wychowa, opasie się tą samą ilością paszy trzy chude woły. Bardzo więc oględnym być trzeba, aby to co się wychować zamierza, dawało gwarancyę opłaceniu się nakładów. W wielu razach wypadnie taniéj kupić, więc korzystniéj (np. woły robocze), jak samemu wychowywać. Opas cieląt rentuje się tylko w blizkości wielkich miast, jak Londyn, Paryż, Berlin. Cielęta odsadzone oddaje się tam na trzy miesiące na paszę, poczém się je odbiera i sprzedaje. W ogóle chów bydła opłaca

się i jest właściwy tam tylko, gdzie jest podostatkiem pastwiska, gdzie nie ma bliskich zbytowisk na mleko i mięso, gdzie w rolnictwie przeważa jeszcze ekstensywność. Im wyżéj rolnictwo mogło już postąpić, tém mniéj podaje ono szans dla chowu bydła, a tém więcéj dla gospodarstwa nabiałowego i opasowego. Kto posiada dobry zawód własny bydła, dostarczający krów mlecznych, powinien go zawsze uzupełniać z własnego przychowku. Cieliczki przysadzone powinny w takim razie stanowić 15—17% krów dojnych. Co do korzyści zaś spodziewanych z wartości rasowéj wychowanego bydła, to nie tylko trzeba, aby przychowek rzeczywiście posiadał cenne przymioty, ale trzeba umieć hodować, trzeba miéć dokładne pojęcie o funkcyach fizyologicznych organizmu zwierzęcego, bo to jedynie umożebnia racyonalny chów bydła, a ostatecznie korzystne spieniężenie paszy.

b) Co do opasu w ogóle połączonego z gospodarstwem nabiałowém, to rzecz niezawodna, że gospodarstwo nabiałowe daje się bardzo dobrze połączyć z opasem; są jednak warunki konieczne ku temu. Rasa bydła musi być zarówno mleczną, jak i do opasu zdatną. Powtóre trzeba albo samemu posiadać naturalne tłuste pastwiska, jak to ma miejsce np. w Niderlandach, Normandyi itd., albo téż sposobność do łatwego otrzymania surogatów dobréj paszy naturalnéj, jakiemi są: młóto, braha, makuchy, wytłoczyny buraczane itd.. Korzyści opasu bydła (krów wybrakowanych, jałówek i byczków) o tyle będą wyższe, o ile targ jest bliższym i środki transportu ułatwione. Im wyżéj rolnictwo, przemysł, handel, a więc dobrobyt postąpiły w pewnéj okolicy, tém pewniejszemi i stalszemi są dobre ceny bydła opasionego, a że tak jest, dowodzą przykłady, z któremi spotykamy się w Anglii, Belgii itd..

c) Co do opasu cieląt, o tém już wspominaliśmy wyżéj, dodamy tylko jeszcze, że warunkiem nieodzownym tutaj jest odbyt pewny, tłuste pastwiska i łatwość otrzymania surogatów paszy naturalnéj.

d) Co do chowu i hodowli świń, połączonych z gospodarstwem nabiałowém, to śmiało powiedzieć możemy, że z wszystkich użytków połączyć się dających z gospodarstwem nabiałowém, chów i hodowla świń jest najkorzystniejszym. Maślanka, serwatka, kwaśne mleko, produkta gospodarstwa nabiałowego obfitujące w tłuszcz i cukier mleczny niepodobna lepiéj i korzystniéj spożytkować jak chowem i hodowlą świń, jeżeli mianowicie użyje się ku temu zwierząt, których nam dziś dostarczają opasowe rasy angielskie. Żadne zwierzę od świni nie jest tak wysoko uzdolnione do przetwarzania karmy jak najzupełniejszego na produkta cenne. Świnią nie tylko można spożytkować chwasty, prochy od zboża, wszelkiego rodzaju owoce — ale nadto zadawalnia się ona rozcieńczonym wodą pokarmem do 80 i 90 nawet procentów i to jéj nic nie szkodzi. Najkorzystniejszém jest trzymanie macior w celu sprzedaży prosiąt, bo każda maciora rodząc dwa razy w roku, dostarczy w przecięciu 20—25 prosiąt na sprzedaż.

Jak ważną rolę w opasie świń odgrywają odpadki gospodarstwa nabiałowego, poświadczają doświadczenia poczynione w tym względzie. Dorosła świnia ważąca 120 funtów spożywa w jednym roku około 5.100 funt. kartofli, tj. codziennie około 14 funt. w., spożywa więc w jednym roku 40 razy tyle ile sama waży. Jeżeli się świnię samemi tylko kartoflami gotowanemi pasie, to przy końcu roku albo nic albo bardzo mało przybywa jéj na wadze. Jeżeli się zaś do kartofli doda jeszcze maślanki i serwatki, przybytek przy saméj karmie kartoflanéj będzie aż do końca dopasienia zadowalniający. Najlepiéj opasają się świnie, jeżeli się im następującą karmę (jedną sztukę licząc 120 funtów w. wagi żywéj) skombinuje: kartofli 9·7 funta; ospy żytniéj 0·9 fnt.; mąki żytniéj 0·64 fnt.; grochu 0·68 fnt.; maślanki i serwatka 0·9 funta. Zwykle przyjmuje się, że odpadki gospodarstwa nabiałowego po 20 krowach mogą wyżywić dostatnio jedną maciorę i 10 prosiąt. W Alpach szwajcarskich trzymają na każde 4 krów jedno prosie i jedną starszą świnię. Nie tuczą się one tam, ale rosną i dobrze wyglądają.

Gospodarstwa nabiałowe urządzone na wielką skalę mogą z wielką korzyścią opasać świnie nabyte z okolic, gdzie istnieją znaczne pastwiska przydatne dla chowu świń albo lasy dębowe i bukowe, bo je tam najtaniéj nabyć mogą. Wspomnimy tu nawiasem, że do Węgier przybywa corocznie około 300.000 świń z Serbii, a około 50.000 z Wołoszczyzny do Steinbruch (miejscowości odległéj od Pesztu o jedną stacyę kolei żelaznéj). Świnie te opasają się tam w osobnych w tym celu zbudowanych na ogromną skalę chlewach i odchodzą one potém koleją do Wiednia. Jedna sztuka kosztuje w Serbii i na Wołoszczyźnie w przecięciu jednego dukata, w Wiedniu sprzedaje się funt wagi żywéj 20—25 cent. w. a.. Każdego tygodnia można na targu wiedeńskim spotkać 2—4.000 świń.

Każdy z opisanych sposobów zużyteczniania odpadków gospodarstwa nabiałowego ma, jak widzieliśmy, warunki swe; gospodarz wiejski powinien je znać, liczyć się z niemi i do nich stosować. Dokładny rachunek zawsze pouczy jak sobie postąpić, my zaś nie mogliśmy więcéj podać jak tylko ogólne wskazówki.

Rozmaite wiadomości.

Ścieśnienie a nieraz całkowite odmówienie dyskonty weksli przez filię banku narodowego w Krakowie, pociągnąć musi groźne następstwa dla klasy przemysłowéj i handlującéj. Środek ten głównie przeciwko bankom wymierzony, dotyka na placu naszym właśnie klasę handlującą i przemysłową, banki bowiem nasze a mianowicie bank galicyjski dla handlu i przemysłu, są głównemi pośrednikami między klasą handlującą i bankiem narodowym. W uczuciu grożącego ztąd dla wszystkich ekonomicznych interesów kraju niebezpieczeństw, udały się znaczniejsze bankierskie firmy tutejsze, a mianowicie: bank galicyjski dla handlu i przemysłu, filia banku hipotecznego, kasa oszczędności, Antoni Helcel, Franciszek Antoni Wolff, Juliusz August John, Tadeusz Tarasiewicz, Albert Mendelsburg i Blau et Epstein do dyrekcyi banku narodowego z przedstawieniem o przywrócenie normalnego stanu dyskonty weksli i o rozszerzenie dotacyi filii banku narodowego w Krakowie; dotychczasowa bowiem dotacya dla potrzeb tutejszego przemysłu i handlu zupełnie jest niewystarczająca. Nie wątpimy, że izba handlowa krakowska nie omieszka przedstawienie to silnie ze swéj strony poprzeć.

Obligacye rumuńskie. Według otrzymanych wiadomości z pewnego źródła, dowiadujemy się, iż ugoda ma nastąpić na następnych warunkach: Posiadacze obligacyj utworzą spółkę celem dokończenia budowy kolei rumuńskiéj. Bankierzy wiedeńscy, wrocławscy i berlińscy dostarczą kapitału potrzebnego do ukończenia kolei w ilości około 140 milionów talarów, na którą to sumę wypuszczone zostaną nowe obligacye pierwszeństwa. Ponieważ rząd rumuński

obowiązał się opłacać po $7\frac{1}{2}\%$ od dawnych obligacyj, a przez nową emissyę przybywa nowych tyle, iż rozdzielając sumę tytułem procentów przez rząd opłacać się mającą na wszystkie dawne i nowe obligacye, wypada $5\frac{1}{2}\%$— przeto rząd rumuński opłacać będzie od zawarcia konwencyi po 5% od obligacyj. Po zawarciu zaś konwencyi wypłacone będą zaległe kupony w dawnéj wartości, tj. po 7%. Komitet wierzycieli berlińskich wysłał pełnomocnika do Bukaresztu, który przedwczoraj telegrafował, iż rząd rumuński zgadza się w zasadzie na tę propozycyę, jeżeli się za nią oświadczy większość posiadaczów obligacyj, która już jest zebraną.

Bank rolniczo-przemysłowy w Poznaniu. Mamy przed sobą pierwsze sprawozdanie tego banku, zostającego pod firmą Kwilecki, Potocki i Spółka za $7\frac{1}{2}$ miesięcy czynności, to jest za czas od dnia 12 listopada 1870 po dzień 1 lipca 1871. Bank ten, oprócz głównego kantoru w Poznaniu, ma swe agentury w Kościanie, Lesznie, Śremie, Nowém Mieście i Wrocławiu. Z wielkiém zadowoleniem czytaliśmy to sprawozdanie, bo widać że instytucya ta młoda, rozwinęła dużo energii i działalności i w tak krótkim przeciągu czasu i wielkich stosunkowo do kapitału zakładowego dokonnwszy obrotów i akcyonaryuszom niemałe przyniosła zyski. Wspólnicy firmowi rozpoczęli swe czynności ze skromnym kapitałem wpłat pierwszych, wynoszącym zaledwie 75.000 talarów; kapitał ten skutkiem dobrowolnego wnoszenia dalszych wpłat (na co ustawa dozwala) zwiększył się stopniowo do końca czerwca r. b. o 26.100 talarów, a obracano przecięciowo kapitałem 91.525 tal.. Mimo tak szczupłego kapitału sam obrót wekslowy w tych półosma miesiącach wynosił 972.577 tal., rachunek komisowy 523.628 tal., a rachunki bieżące aż 2,835.583 tal.. Obroty stosunkowo tak wielkie niemały też zysk przyniosły, kapitał bowiem 91.525 tal. przyniósł zysku brutto tal. 20.577, a po potrąceniu kosztów handlowych tal. 15.697. Zysk ten dałby w stosunku rocznym 20% dywidendy dla akcyonaryuszów, ale spólnicy firmowi uważając pomyślny ten rezultat za nadzwyczajny, przedstawili akcyonaryuszom projekt całkowego umorzenia z niego kosztów urządzenia, wynoszących 3.435 tal., a zarazem odłożenie 1.200 tal. na rachanek zysków z roku przyszłego. Oprócz tego odłożono na fundusz rezerwowy 1.604 tal.. Pomimo tak znacznych pozycyj, reszta zysku, oprócz wypłaconego 4% procentu od akcyi, dała 14% dywidendy w stosunku rocznym. W pozycyi zysków największy stanowi zysk z rachunku komisowego (w czém mieści się także zysk z arbitrażu), pozycya ta bowiem wynosi 11.068 talarów. Pokazuje to jak bank podobny potrzebnym był w księstwie i jakiém go zaufaniem obywatele obdarzyli, kiedy mimo świeżo rozpoczętego interesu, tak znaczną ilością, bo przeszło pół miliona wartości, produktów obrócił i przy wyświadczeniu współobywatelom przysługi, tak piękny zysk odniósł. Nie możemy jak tylko oświadczyć zarządowi najzupełniejsze uznanie i cieszyć się nadzieją, że bank rolniczo-przemysłowy w Poznaniu, nie tylko akcyonaryuszom korzyści, ale całemu księstwu wielkie wyświadczając usługi nie jedno gospodarstwo polskie od ruiny i przejścia w ręce cudzoziemców ochroni.

Bank zabezpieczeń na życie. Sprawa założenia banku zabezpieczeń na życie przez dra Rejewskiego, pisze *Dz. Poznański*, posuwa się szybko. W Poznaniu zebrał się komitet urządzający, a po przejrzaniu projektu ustaw rzeczonego stowarzyszenia, które staje pod firmą „Westy“, spisanym został akt notaryalny zawiązania rzeczonego stowarzyszenia; następnie obraną została z pięciu osób komisya, która zająć się ma jak najspiesznicjszém uzyskaniem koncesyi rządowéj. Do komisyi téj należą: p. sędzia M. Łyskowski, rzecznik Lewandowski, dr. Matecki, dr. Rejewski i dr. Rzepecki.

Handel austryacko-turecki szybko się wzmaga. Przewóz towarów przez Austryę do Turcyi wzrósł od r. 1869 w porównaniu z rokiem 1867 o 57%, wywóz o 51%; przywóz zaś z Turcyi zmniejszył się o 6%. Wartość obrotów handlowych między Austryą i Turcyą wynosiła w złr.:

	w r. 1867:	1869:
Przywóz z Turcyi do Austryi . .	31,100.000	29,100.000.
Wywóz z Austryi do Turcyi . .	46,000.000	70,600.000.
Przewóz przez Austryę do Turcyi	41,600.000	65,300.000.

Przywóz bawełny do Austryi. Pomimo sparaliżowania handlu i transportu przez wojnę prusko-francuską przywóz bawełny do Austryi znacznie się zwiększył w r. 1870. W ciągu ostatnich lat dziesięciu przywóz bawełny wynosił w centnarach cłowych:

W r. 1861 . . .	181.000.	W r. 1866 . .	560.000.
„ 1862 . . .	386.000.	„ 1867 . .	807.000.
„ 1863 . . .	335.000.	„ 1868 . .	879.000.
„ 1864 . . .	380.000.	„ 1869 . .	858.000.
„ 1865 . . .	509.000.	„ 1870 . .	939.000.

W ostatnim roku z wymienionéj liczby centnarów przywieziono przez Niemcy 43%, przez Tryest 39%, przez Włochy 13% bawełny.

Praca kobieca. Stowarzyszenie pracy niewieściéj w Wiedniu ogłosiło kurs nauki telegrafowania, na który zapisała się znaczna liczba kobiet, gdyż zrobiono nadzieję, że po wyuczeniu się będą mogły być umieszczone w służbie publicznéj.

Nieszczęśliwe wypadki na kolejach, zwiększające się w zastraszający sposób w Niemczech, skłoniły rządy do ustanowienia osobnego urzędu nadzoru kolei żelaznych. Władza ta będzie odbywać ciągle i regularnie rewizye kolei i taborów i winnych do surowéj pociągać odpowiedzialności.

Kasy oszczędności w Belgii zawierały z końcem roku 1870 w 54.853 wnioskach 25,010.000 franków, oprócz tego w kasach oszczędności przy urzędach pocztowych złożono w 5.220 wnioskach 1,192.000 franków.

Sądy robotnicze zostały zaprowadzone w kilkunastu miastach nadreńskich. Sądy te są władzą rozstrzygającą w sprawach nie przenoszących 27 talarów.

Rozległość dóbr ziemskich w Rosyi. W dobrach hr. Orłowa Dawidowa mieszka 221.280 osadników. W dobrach hr. Potemkina 203.767. Włości książąt Jusupowa, Potiomkina i hr. Bezborodki wynoszą razem 496.000 morgów, tj. $49\frac{1}{2}$ mil kwadratowych powierzchni.

Ludność Japonii. Według urzędowego dziennika wychodzącego w Jokohama, ludność tego kraju składała się: z 20 członków rodziny cesarskiéj, z 3.186 książąt i ich rodzin, z 1,872.959 osób składających rodziny uczonych, urzędników, wojowników, z 244.869 osób należących do rodzin kapłanów budyjskich, a 163.140 kapłanów wyznania Sinto, 6.711 kapłanek, z 82.290 osób z rodzin żebraczych. Ludność należąca do stanu rzemieślniczego, kupieckiego i rolniczego wynosi 31,954.821 głów. Nakoniec mieszkańców należących do klasy zostającéj w pogardzie, jako to: oprawców, garbarzy i psiarzów jest 456.695. W ogóle cała ludność wynosząca 34,783.691, mieści się w 7,098.728 domach.

Brak mieszkań. W Frankfurcie n. M. towarzystwo budowy małych domów tak silnie się rozwija, iż zmuszoném zostało do podwojenia kapitału zakładowego. Toż samo dzieje się w Manheimie i Monachium. W tém ostatniém mieście utworzyło się nowe stowarzyszenie budowy domów na wzór angielski, tj. podług systemu kotażowego. (U nas w d. 27 czerwca zebrało się kilkadziesiąt osób dla utworzenia podobnego towarzystwa, dotąd atoli jeszcze nie widzimy najmniejszego znaku jego działalności. Panowie za-

łożyciele winniby się energiczniéj wziąść do sprawy, ażeby jak wiele innych pięknych pomysłów w Krakowie, nie spełzła na dobrych chęciach.)

Prawo głosowania kobiet w Anglii. Ponowny w tym przedmiocie wniosek przez I. Brigtha, po nadzwyczaj żywych rozprawach upadł większością 220 głosów przeciw 150. Prasa angielska zajmuje się bardzo tą kwestyą. Times i Morning Chronicle są neutralne — Standard walczy przeciwko udzieleniu kobietom prawa głosowania, Globe i Daily News ujmują się za niemi.

Uprawa szparagów. Hodujący szparagi wiedzą o tém dobrze, że roślina ta nie korzeni się w głąb, ale rozszerza się w gruncie horyzontalnie i wachlarzowato. Własność ta rośliny szparagowéj przekonywa nas, że dotychczasowy kosztowny sposób uprawiania szparagów nie jest wcale odpowiednim; daléj, że młode roślinki rozgałęziają się szybciéj, a są daleko wydajniejszemi, a więc lepszemi od zwykle używanych trzechletnich, drogo przepłacanych. Dr. Rauch podaje następujący sposób uprawy szparagów, który ma być bardzo praktycznym: W jesieni należy miejsce przeznaczone pod uprawę szparagów w ogrodzie skopać głęboko na 1 ½ stopy i umierzwić obficie przegniłym nawozem. Na wiosnę dzieli się ten kawałek ziemi na grządki mające trzy stopy szerokości, a w samym środku ich robią się doły, odległe od siebie na 2 do 2 ½ stopy. Doły te napełnia się dobrą ziemią ogrodową pomięszaną z kompostem i formuje z niéj kopczyki podobne do krecich. Na szczycie kopca sadzi się flance młodych roślinek szparagowych, których korzenie należy rozpostrzeć starannie na pochyłościach wzgórka, a następnie ziemią dobrze przykryć. Pędy nie wycinają się wcześniéj jak w trzecim roku i to tylko z roślin najsilniejszych, nigdy zaś przed 15 czerwca. Odtąd rodzą bardzo obficie, należy jednak corocznie dodawać im nawozu, najlepiéj guana, mąki kościanéj naprzemian z obornikiem zmięszanym z gnojem kurzym i gołębim. Dodatek soli kuchennéj jest bardzo odpowiednim, bo szparag jest rośliną nadmorską. Tym sposobem otrzymywał Rauch szparagi ćwierćfuntowe, mięsiste i delikatne, a mające skórkę bardzo cienką. Uprawa podana przez niego ma jeszcze tę wielką zaletę, że jest niekosztowną i może przyczynić się do rozpowszechnienia tego smacznego, a dziś tak drogiego warzywa.

Sposób nowy przechowywania kartofli. W zeszłym roku jeden z gospodarzy wiejskich widząc, iż kartofle zaczynają się psuć, wpadł na pomysł przechowywania ich zupełnie nowy. Kazał on ziemniaki rozparzyć, a następnie bez dodatku soli ubijać w beczkach mocno. Masę tę dodawał przez całą zimę do innéj paszy, a bydło jadło ją chciwie i trzymało się wybornie.

Spalenie dymu najłatwiéj tym sposobom da się osiągnąć, ażeby tak urządzić ogniska, iżby wcale dymu nie wydawały. Gdy jednak wymaga to wiele zachodów i kosztów, przeto należy się starać o usunięcie dymu. Dla osiągnienia tego celu w ostatnich czasach zastosowano w Anglii, głównie też do opalania kotłów parowych, urządzenie osobne, a mianowicie wprowadzają przez otwór drzwiczkowy zamiast zimnego ogrzane powietrze, puszczane przez cienkie rurki na ognisko. Tym sposobem dym spala się zupełnie.

Chloroform w pszczelnictwie. Podkadzanie pszczół dotąd praktykowane, nie tylko szkodzi im, ale nie odpowiada celowi, bo nie odurza pszczół jak należy. W ostatnich czasach w Anglii towarzystwo ochrony zwierząt pożytecznych robiło próby z zastosowaniem chloroformu do odurzania pszczół, które się nadzwyczaj powiodło. Przepis postępowania, podany w *Cosmos*, jest następujący: Zamierzając wybrać miód, nakrywa się stół obrusem, a na jego środku stawia się talerz płytki, na który nalewa się od 1 do 2 drachm chloroformu, stosownie do wielkości ula. Talerz pokrywa się gęstą siatką drucianą, dla zapobieżenia ażeby pszczoły w chloroform nie wpadały. Nad talerzem stawia się ul i pokrywa innym obrusem, ażeby wzmocnić działanie chloroformu, nie pozwalając mu ulatniać się w powietrze. Po upływie 20 minut pszczoły wpadają w głęboki sen i spadają na obrus, a ani jedna nie pozostaje w plastrze. Wówczas zabiera się talerz z pod ula, a plastry wyjmuje, poczém ul stawia się na dawném miejscu; zwolna pszczoły odzyskują przytomność i spiesznie powracają do ula.

Przyrząd galwaniczny do zapalania latarni gazowych, wynalezionym został przez prof. Klinkerfur w Getyndze. Za pomocą tego przyrządu w jednéj chwili zapala się naraz wszystkie latarnie w mieście.

Ziemianina nr. 41 z dnia 7 października zawiera: Stacya chemiczna szkoły rolniczéj imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem. Wpływ stosunków społecznych na układ gospodarstwa. Chwasty w rurach drenowych. Dwie korespondencye rolnicze, i zwykłe rubryki.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 14 października.

Dowozy zboża na ostatnich targach, tak na Baranie jak i na Kleparzu, były małe z powodu robót polnych, a mianowicie przyspieszonego kopania ziemniaków, o które z powodu zwiększającego się zimna gospodarze są w obawie. Ceny zboża podnoszą się nie tylko u nas, ale na wszystkich targach zagranicznych. Do Prus zakupują pszenicę na wywóz, szczególnie też wyborowe ziarno. Jęczmień także do browarów zakupują po dobrych cenach; właściciele gorzelni poszukują ziemniaków, których ceny utrzymują się dość wysoko.

Płacono na Kleparzu za pszenicę złr. 11—12.25; żyto złr. 7·70 8·90; jęczmień złr. 6–7·25; owies złr. 3·40–3·80; ziemniaki złr. 3.25—3.75.

Wrocław 12 października.

Pszenica za 85 f. cł. —84——95——99— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 69—— —75 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 50—— ——58 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 29—31—32 sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. 68—72 sgr.. *Koniczyna* czerw. za 100 fnt. cł. 14 ¾—15 ¾—17 ⅓ tal., biała za 100 fun. cł. 17—19—21 tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. 7 $^{11}/_{12}$—8 ⅓—8 $^{7}/_{12}$ tal. *Siemie lniane* za 150 funt. cł. —5 ½—6 ⅓—6 ⅔ tal.. *Groch* za 200 fnt. —67—71— sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. 57—61 sgr.. *Oléj rzepakowy* za 100 f. cł. — 13 $^{7}/_{12}$ — tal.. *Spirytus* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 20 ¼ tal..

Szczecin 12 października.

Pszenica za 2000 funt. 68— —79— —80 ¾— tal. *Żyto* za 2000 fn. 55 ½——56— tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 49—50 ½ tal.. *Owies* za 2000 funt. 39 — 43— tal.. *Groch* za 2000 funt. 52—53— tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. 48—51 tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. — 121 — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. 28 ⅔ tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 21 $^{7}/_{12}$ tal..

Wiedeń 10 października.

Na targ dzisiejszy dostarczono wołów galicyjskich 1720, węgierskich 782, niemieckich 52 — razem 2554. Płacono galicyjskie po złr. 29—33·50, a za najlepsze opasowe złr. 34—34·50. Pozostało 50 niesprzedanych.

Lipnik 12 października.

Na wczorajszym targu było 2000 wołów; wszystkie z pasz letnich, przeważnie z Bessarabii. Stajennych wołów nie ma już wcale. Płacono za parę złr. 200—345; na wagę za centnar martwy złr. 29—32·50 z odstawą do Wiednia. Zakupiono do Czech i Morawy 900, do Ołomuńca 300; reszta poszła do Wiednia.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 7 do 13 października 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otych-czasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		7	9	10	11	12	13	od	do d. 14
						października.							
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	58.—	57.40	57.75	57.40	56.50	56.80	w. a. 5000	95.08
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.10	67.80	68.40	68 15	67.65	67.—	„ 5000	60.08
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	98.30	97.70	97.80	97.—	95.75	94.25	„ 5000	90.56
“ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	110.50	110.—	110.—	110.25	110.—	109.—	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	135.40	135.25	135.—	134.25	132.50	130.—	—	—.
„ 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	97.25	97.70	97.80	95.75	94.50	93.75	—	—.—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.—	75.—	75.—	74.50	74.50	74.50	w. a. 5000	106.97
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	107.75	107.75	107.30	107.60	107.25	106.75	„ 3000	42.92
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	w. a. 5000	57.78
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	„ 5000	72.22
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	—.—	90.—	90.—	90.—	90.—	90.—	„ 5000	85.83
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.—	88.75	88.75	88.75	88.75	88.75	„ 5000	35.83
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	89.20	89.20	89.20	89.20	89.20	89.—	„ 5000	71.53
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	251.—	249.75	249.80	246.50	243.25	239.—	25 sztuk	98.26
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. za sztukę	91.—	90.50	90.50	90.—	90.—	88.—	25 „	78.61
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	180.50	180.—	179.50	179.—	178.—	175.—	25 „	196.53
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	119.25	118.50	118.40	117.70	115 —	112.80	25 „	78.61
„ 200 sr.	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—	—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—.	—	—	—.—	—.—	—	—.—
„ 200 —	160	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	25 „	98.26
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	767.—	762.—	768.—	764.—	761.—	761.—	5 „	42.92
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	288.80	288.—	288.50	287.—	285.20	282.50	25 „	157.22
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	109 —	108.50	109.—	108.25	107.50	104.—	25 „	78.61
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	111.50	110.75	109.75	108.—	106.75	106.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2092—	2095—	2090—	2090—	2075—	2067—	5 sztuk	75.10
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	260.—	259.50	260.75	258.—	255.—	254.—	25 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	183.25	183 —	184.—	183.—	182.—	180.—	25 „	71.53
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	171.25	170.75	171.25	171.50	170.75	170.—	25 „	113.19
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	199.10	197.25	198.20	196.40	194.40	193.60	25 „	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	75.25	75.—	75.—	74.75	74.75	74.75	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	89.50	89.50	89.25	89.—	89.—	88.75	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	25 sztuk	78.61
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	119.—	119.—	119.50	119.50	119.50	119.50	25 „	98.26
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	160.—	160.25	160.25	160.25	160.25	160.25	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	177.50	177.25	177.—	176.50	176.50	176 50	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	117.50	117.50	117.50	117.25	117.25	117.25	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.53	5.60	5.62	5.62	5.62	5.62	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.40	9.42	9.42	9.40	9.38	9.40	—	- -
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.58	9.58	9.58	9.55	9.55	9.58	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	77.25	77.25	77.25	76.75	76.75	76.75	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	89.—	89.—	89.—	88.75	88.75	88.75	w. a. 5000	35.83
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	73.50	73 70	73.75	73.75	73.75	73.75	„ 5000	57.78
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	83.50	83.75	83.75	83.75	83.75	83.75	„ 5000	72.22
—	—	Stycz. Lipiec	—	7%	Pożyczka kol. rum. za 100 tal.	39.—	39.50	41.50	42.—	42.—	40.50	—	- -
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—		25 sztuk	78.61
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.50	121.50	122.—	122.—	122.—		25 „	98.26
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	74.—	74.—	74.—	74.—	74.—		w. a. 5000	57.78
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.—	84 —	84.—	84.—	84.—		„ 5000	72.22
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	89.—	89.—	89.—	88.85	88.85		„ 5000	35.83
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.44	73.50	73.57	73.73	73.54		Rs. 100	148.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	88.83	88.81	89.—	89.13	89.28		„ 100	125.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	87.83	87.81	88.—	88.13	88.28		„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.75	88.90	89.—	88.83	88.75		„ 100	156.—

15te ciągnienie seryj i numerów losów Rudolfa 2 października 1871 w Wiedniu.

Serya 175, numer 6 à fl. 100, nr. 37 à fl. 30, nr. 50 à fl. 50; s. 227, nr. 2 à fl. 100, nr. 26 à fl. 50, nr. 42 à fl. 300; s. 277, nr. 21 à fl. 300, nr. 28 à fl. 30; s. 598, nr. 27 36 50 à fl. 30; s. 822, nr. 16 à fl. 50, nr. 38 à fl. 30, nr. 40 à fl. 50; s. 1037, nr. 33 à fl. 30, nr. 38 à fl. 2000; s. 1366, nr. 1 à fl. 300, nr. 11 à fl. 30, nr. 19 à fl. 50, nr. 20 à fl. 100; s. 1624, nr. 6 à fl. 100, nr. 25 33 38 à fl. 30, nr. 39 à fl. 100; s. 1812, nr. 21 à fl. 30, nr. 30 à fl. 500, nr. 36 45 48 à fl. 30; s. 2046, nr. 14 à fl. 4000, nr. 47 à fl. 30; s. 2676, nr. 37 39 à fl. 30; s. 2810, nr. 11 à fl. 100, nr. 33 à fl. 30; s. 3355, nr. 8 à fl. 30, nr. 17 à fl. 50, nr. 26 28 à fl. 30; s. 3576, nr. 22 à fl. 50, nr. 28 37 à fl. 30; s. 3652, nr. 9 à fl. 50; s. 3671, nr. 11 à fl. 25000, nr. 50 à fl. 50; s. 3766, nr. 2 à fl. 500, nr. 17 à fl. 50, nr. 19 à fl. 30; s. 3925, nr. 16 à fl. 50. — Wszystkie tu niewymienione w powyższych 18 seryach zawarte numera wygrywają po zł. 12 w. a..

Sobota godz. 2 min. — po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 286.20 Lombardy 195.50, Losy z r. 1860 96 — Losy z r. 1864, 134.25 Akcye Franko-austr. 115.50 Napoleony —.— Akc. kol. Kar. Lud. 258.—, Akc. kol. Lwow. Czern. 170.25 Akc. kol. półn. wschodniej 157.50 Akcye bank. 762. Akc. bank. związkowego 109.75 Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 67.30 Oblig. indemn. gal. 74.50 Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego 175.50 Akc. anglo-banku 244.25 Akc. kol. rządowéj 382. Akc. kol. siedmiogr. 171. Akc. kol. Rudolfa 158.50 Akc. kol. Pardubie 173 Akc. kol. półn. 208.50 Tramway 215.75 Akc. banku budowy 79.40 Akc. kol. wschod. 111.50 Akc. kol. alfeldzkiéj 179.— Akc. banku anglo-węgier. 88..

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.